

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 25 października 2016 roku powódka J. S., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą (...)C., domagała się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 10770,62 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki V. (...), będący własnością M. M. i A. S., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej). W związku z powyższym zdarzeniem uszkodzony pojazd został odholowany, a poszkodowani zawarli z powódką umowę najmu samochodu zastępczego marki P. (...) (obejmującą 36 dni) za kwotę 350 zł netto za jedną dobę oraz wynagrodzenie za podstawienie (50 zł netto) pojazdu zastępczego. Z tego tytułu powódka wystawiła poszkodowanej M. M. fakturę VAT, która została częściowo zapłacona przez stronę pozwaną (w zakresie 26 dni najmu za stawkę dobową w wysokości 165 zł netto). Strona pozwana zapłaciła także częściowo koszty holowania (do kwoty 153,75 zł). Jednocześnie strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powódki (która nabyła wierzytelność w drodze umowy cesji) pozostałych kosztów najmu pojazdu zastępczego oraz dalszych kosztów holowania.

W dniu 26 stycznia 2017 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 3752 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanych koszty wynajmu pojazdu zastępczego (oraz koszty holowania) w łącznej kwocie 5430,45 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powódki co do wysokości, zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego (uznając okres 26 dni z 36 dni), jak również zastosowanej przez powódkę stawki za dobę (uznając stawkę w wysokości 165 zł netto), a także kosztów holowania uszkodzonego pojazdu. Strona pozwana zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanych wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony, a strona pozwana ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody. Zarzuciła także, że to powódka (a nie poszkodowani) poniosła koszty holowania uszkodzonego pojazdu.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powódka w całości podtrzymała żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 6 marca 2015 roku pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący współwłasność M. M. i A. S. (poszkodowanych), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

oświadczenie – k. 14;

notatka informacyjna – k. 119)

W tym samym dniu (6 marca 2015 roku) M. M. i A. S. (poszkodowani) zawarli z J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...)C. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 350 zł netto oraz koszty podstawienia pojazdu zastępczego na kwotę 50 zł netto.

Pojazd został podstawiony poszkodowanym w dniu 6 marca 2015 roku o godzinie 16:55 we W. przy ul. (...). Poszkodowani zwrócili samochód zastępczy przy ul. (...) we W. w dniu 15 kwietnia 2015 roku o godzinie 21:10.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 6.03.2015 roku – k. 18)

W dniu 10 marca 2015 roku poszkodowani zgłosili powstanie szkody (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

W dniu 18 marca 2015 roku przedstawiciel ubezpieczyciela przeprowadził oględziny uszkodzonego samochodu należącego do poszkodowanych. W tym samym dniu została też sporządzona kalkulacja naprawy oraz wycena pojazdu.

W piśmie z dnia 23 marca 2015 roku ubezpieczyciel poinformował poszkodowanych, że zaistniała szkoda ma charakter szkody całkowitej. Poinformował także, że zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 9545 zł, które zostało poszkodowanym wypłacone w dniu 2 kwietnia 2015 roku.

(dowód: bezsporne;

wycena z kalkulacją naprawy – k. 125-130;

pisma z dnia 23.03.2015 roku – k. 17 i 76;

decyzja z dnia 2.04.2015 roku – k. 77 i 137)

W dniu 10 kwietnia 2015 roku poszkodowani M. M. i A. S. upoważnili wynajmującego (J. S.) do bezgotówkowego rozliczenia szkody wynikającej z najmu pojazdu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

upoważnienia z dnia 10.04.2015 roku – k. 140-141)

W dniu 15 kwietnia 2015 roku poszkodowani M. M. i A. S. (cedenci) zawarli z wynajmującym J. S. (cesjonariuszem) umowy, których przedmiotem była cesja wierzytelności przysługującej cedentom z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 6 marca 2015 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody, z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego oraz kosztów holowania.

(dowód: bezsporne;

umowy z dnia 15.04.2015 roku – k. 20-21)

W tym samym dniu (15 kwietnia 2015 roku) poszkodowana M. M. złożyła oświadczenie, że potrzebowała dwunastu dni (od dnia otrzymania odszkodowania) na zorganizowanie nowego środka transportu.

(dowód: bezsporne;

oświadczenie – k. 41)

W dniu 20 kwietnia 2015 roku wynajmujący (J. S.) wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowaną M. M. kwotą 12730 zł netto (15657,90 zł brutto) za:

- podstawienie auta do klienta – 50 zł netto (61,50 zł brutto),
- wynajem samochodu – 36 dób po 350 zł netto – 12600 zł netto (15498 zł brutto),
- odbiór auta od klienta poza godzinami pracy – 80 zł netto (98,40 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 19)

W piśmie z dnia 24 kwietnia 2015 roku (przesłanym w tym samym dniu za pośrednictwem faksu) wynajmujący (cesjonariusz) wezwał ubezpieczyciela do zapłaty odszkodowania za najem samochodu zastępczego.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 24.04.2015 roku – k. 138)

W piśmie z dnia 12 maja 2015 roku ubezpieczyciel przyznał wynajmującemu (cesjonariuszowi) odszkodowanie z tytułu wynajmu pojazdu zastępczego w wysokości 5276,70 zł brutto (26 dni po 202,95 zł brutto [165 zł netto] za dobę).

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 12.05.2015 roku – k. 22)

W dniu 26 maja 2015 roku R. R., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...), wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył J. S., prowadzącą działalność gospodarczą pod nazwą (...).C., kwotą 441,60 zł netto (543,17 zł brutto) za usługę pomocy (...).

W specyfikacji do faktury VAT (z dnia 6 marca 2015 roku) wskazano, że na powyższą kwotę złożyły się:

- dojazd (z bazy do miejsca kolizji) – 7 km po 5,80 zł netto – łącznie 40,60 zł netto,
- przewóz samochodu (z miejsca kolizji do warsztatu) – 6 km po 6,20 zł netto – łącznie 37,20 zł netto,
- powrót (z warsztatu do bazy) – 11 km po 5,80 zł netto – łącznie 63,80 zł netto,
- załadunek/wyładunek – 2 razy po 150 zł netto – łącznie 300 zł netto.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) ze specyfikacją – k. 15-16)

W piśmie z dnia 4 grudnia 2015 roku ubezpieczyciel przyznał wynajmującemu (cesjonariuszowi) odszkodowanie z tytułu kosztów holowania w wysokości 153,75 zł brutto.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 4.12.2015 roku – k. 23)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanych M. M. i A. S. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 6 marca 2015 roku. Poza sporem było także to, że poszkodowani przenieśli na powódkę swoją wierzytelność z tytułu szkody w postaci kosztów wynajmu samochodu zastępczego oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanych.

Powódka swoje roszczenie wywodziła z umów cesji, jakie łączyły ją z M. M. i A. S., właścicielami pojazdu uczestniczącego w kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na

mocy tych umów powódka nabyła przysługujące poszkodowanym roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego. W ocenie powódki strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie dobowej stawki czynszu najmu (z kwoty 350 zł netto [430,50 zł brutto]) do kwoty 165 zł netto [202,95 zł brutto]), obniżenie czasu trwania najmu pojazdu (z 36 dni do 26 dni) oraz nieuwzględnienie stawek za podstawienie i odbiór pojazdu zastępczego, a także dalszych kosztów holowania.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany

staje się uboższy (*damnum emergens* czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (*lucrum cessans*). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powódka domagała się zwrotu kosztów wynajmu pojazdu zastępczego (oraz kosztów holowania). Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia powyższego wydatku pozostawała (co do zasady) w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego także wtedy, gdy pojazd ten nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Należy raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana co do zasady przyznała (przez częściowe spełnienie świadczenia), że wydatek dotyczący najmu pojazdu zastępczego wchodził w zakres należnego odszkodowania, jednakże nie w pełnym zakresie.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks

postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powódzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powódzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powódzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powódce spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty odszkodowania (naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powódka dołączyła do pozwu umowę najmu (z dobową stawką czynszu w wysokości 350 zł netto) oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą cały okres najmu pojazdu zastępczego według powyższej stawki), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody, a w jej ocenie stawka w wysokości 350 zł netto (430,50 zł brutto) była zawyżona, ponieważ działające na rynku lokalnym profesjonalne podmioty świadczą analogiczne usługi za kwoty niższe (do kosztów podstawienia pojazdu zastępczego strona pozwana w toku procesu właściwie się nie ustosunkowała, a koszty odbioru zostały zakwestionowane w zakresie stawki obejmującej odbiór poza godzinami pracy). Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że kwota czynszu najmu oraz kosztów podstawienia i odbioru pojazdu zastępczego rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

W ocenie Sądu ubezpieczyciel niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela rzeczywiście obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot wynajmujący pojazdy po cenach niższych, wynajął pojazd zastępczy tam, gdzie wynajmowano je drożej. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego nie można przy tym odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznej z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że powódka dochodziła roszczenia, które wywodziła z umowy cesji zawartej z poszkodowanymi. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu powódka, która w wyniku umowy przelewu zajęła pozycję wierzycieli (poszkodowanych M. M. i A. S.), właściwie nie była zobowiązana do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawka przyjęta do obliczenia czynszu najmu nie była zawyżona. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że w niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia ze specyficzną (z punktu widzenia art. 354 §2 k.c.) sytuacją, w której poszkodowany (a więc w większości przypadków osoba, która nie musi być zorientowana w realiach rynku wynajmu pojazdów) zostaje najpierw w wyniku udzielonego pełnomocnictwa (upoważnienia w postępowaniu likwidacyjnym), a następnie w wyniku umowy przelewu wierzytelności, zastąpiony przez samego wynajmującego (który w sposób oczywisty musi być obeznany ze stawkami najmu pojazdów, w tym

zastępczych). W ocenie Sądu konsekwencją takiej sytuacji jest przyjęcie, że działania poszkodowanego (zwłaszcza w zakresie wyboru stawek za najem pojazdu zastępczego) należy oceniać biorąc pod uwagę profesjonalny charakter działalności wynajmującego i znajomość cen stosowanych na rynku. W takim przypadku ubezpieczyciel nie musi zatem wykazywać, że wybór droższego podmiotu wynajmującego samochody zastępcze był wynikiem świadomego (niedbałego) działania, ale wystarczy, że udowodni samo istnienie rażąco wygórowanych stawek.

W ocenie Sądu w niniejszej sprawie należało uznać, że po pierwsze poszkodowani (a ściślej wynajmujący, czyli powódka) byli nielojalni wobec ubezpieczyciela, to jest wybrali podmiot stosujący stawki za najem pojazdu zastępczego, które rażąco odbiegały od przeciętnych stawek obowiązujących na rynku lokalnym, a po wtóre, że stawka czynszu najmu (w wysokości 350 zł netto [430,50 zł brutto] za dobę) była stawką zawyżoną w stosunku do stawek powszechnie stosowanych.

Na poparcie swoich zarzutów strona pozwana przedłożyła wydruki cenników ze stron internetowych wypożyczalni samochodów, z których treści wynikało, że cena za kilkudziesięciodniowy najem auta w klasie wynajętego pojazdu (P. (...) – segment D) kształtowała się na poziomie od około 95 zł netto (116,85 zł brutto) za dobę do około 165 zł netto (202,95 zł brutto) za dobę.

Tym samym, biorąc powyższe okoliczności pod uwagę, w ocenie Sądu strona pozwana co do zasady wykazała, że stawka zastosowana przez powódkę (350 zł netto [430,50 zł brutto] za dobę) była rażąco wygórowana. Nie bez znaczenia był jednak fakt, że w przeciwieństwie do części powyższych ofert innych wypożyczalni powódka w umowie zawartej z poszkodowanymi nie stosowała żadnych dodatkowych ograniczeń (na przykład limitu kilometrów czy kaucji) oraz to, że w chwili zawierania umowy z poszkodowanymi nie można było dokładnie przewidzieć, ile będzie trwał najem pojazdu zastępczego (że będzie trwał kilkadziesiąt dni). Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu właściwą (niewygórowaną) stawką najmu była uznana przez stronę pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego stawka 202,95 zł brutto (165 zł netto) za dobę i taką też stawkę należało przyjąć jako ekonomicznie uzasadniony i niezbędny wydatek (koszt uszkodzenia lub zniszczenia pojazdu).

Trzeba w tym miejscu także wskazać, że w ocenie Sądu na oddalenie zasługiwał wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (na okoliczność ustalenia wysokości średnich stawek czynszu najmu pojazdu zastępczego). Zgodnie bowiem z art. 278 §1 k.p.c. w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tymczasem ustalenie wysokości stawek za wynajem pojazdu zastępczego (oraz ocena, czy są to stawki rynkowe) nie wymagało w ocenie Sądu żadnych wiadomości specjalnych. Takie informacje można bowiem bardzo łatwo zdobyć w oparciu o powszechnie dostępne materiały (oferty wypożyczalni samochodów, ulotki reklamowe, wydruki ze stron internetowych). W niniejszej sprawie strona pozwana powinna zatem sama przedstawić dowody (z dokumentów) na powyższą okoliczność, co zresztą uczyniła.

W ocenie Sądu chybiony był zarzut strony pozwanej, jakoby powódka nie wykazała konieczności korzystania (przez poszkodowanych) z pojazdu zastępczego przez cały okres najmu. Jak wynika bowiem z oświadczenia poszkodowanej M. M. samochód był jej niezbędny do użytku osobistego i zaspokajania codziennych potrzeb życiowych.

Trzeba w tym miejscu także podkreślić, że korzystanie przez poszkodowaną (poszkodowanych) z własnego pojazdu najczęściej nie może być zastąpione wykorzystaniem środków komunikacji publicznej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że samochód w sposób bardziej wszechstronny i funkcjonalny zaspokaja potrzeby życiowe (zawodowe) właściciela. W ocenie Sądu ewentualna zbędność (brak potrzeby) najmu pojazdu zastępczego mogłaby występować jedynie wtedy, gdyby w określonym czasie właściciel w ogóle nie używał samochodu, dysponował innym (wolnym) samochodem nadającym się do wykorzystania lub używał samochodu w sposób naprawdę okazjonalny i sporadyczny, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca (a strona pozwana nie wykazała okoliczności przeciwnych).

Należy także zauważyć, że następstwem zdarzenia wywołującego szkodę (polegającą na uszkodzeniu lub utracie pojazdu) jest utrata możliwości korzystania z rzeczy szczególnego rodzaju, która na obecnym etapie rozwoju cywilizacyjnego jest nie tylko podstawowym narzędziem służącym do wykonywania działalności zawodowej lub

gospodarczej, ale także służy w życiu codziennym do zaspokajania elementarnych potrzeb życiowych i społecznych. Tym samym refundacji przez odpowiedzialnego w ramach odpowiedzialności odszkodowawczej (a więc także ubezpieczyciela) powinny podlegać także wydatki poniesione przez poszkodowanego posiadacza pojazdu w okresie, w którym faktycznie nie mógł on korzystać z własnego pojazdu, gdyż są to wydatki celowe i ekonomicznie uzasadnione (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

W ocenie Sądu nie mógł także zasługiwać na uwzględnienie zarzut strony pozwanej, jakoby wysokość odszkodowania nie mogła przekroczyć udziału poszkodowanej w zaistniałej szkodzie.

Należy bowiem zauważyć, że zgodnie z art. 367 §1 k.c. kilku wierzycieli może być uprawnionych w ten sposób, że dłużnik może spełnić całe świadczenie do rąk jednego z nich, a przez zaspokojenie któregokolwiek z wierzycieli dług wygasa względem wszystkich (solidarność wierzycieli). Należy także zauważyć, że zgodnie z art. 369 k.c. zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej.

Trzeba zatem stwierdzić, że w niniejszej sprawie nie mieliśmy do czynienia z solidarnością wierzycieli. Fakt ten jednak nie miał dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy żadnego znaczenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że umowę najmu pojazdu zastępczego zawarli oboje współwłaściciele uszkodzonego samochodu. Oboje zawarli także z powódką umowy cesji wierzycielności wynikających z tego tytułu. Tym samym kwestia wysokości udziałów we współwłasności nie miała w tym przypadku żadnego istotnego znaczenia. Trzeba w tym miejscu jedynie dodać, że sam fakt wystawienia przez powódkę faktury VAT tylko na jedną osobę (poszkodowaną M. M.) był w istocie sprzeczny z zawartą umową najmu, którą podpisali oboje poszkodowani. Nie ulega przy tym wątpliwości, że samo wystawienie faktury VAT (dokumentu księgowego) nie może być sprzeczne z umową, czyli złożeniem przez kontrahentów oświadczeń woli (faktura VAT nie kreuje zobowiązania).

Jeśli chodzi natomiast o czas wynajmu pojazdu zastępczego, to w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że w postępowaniu likwidacyjnym zweryfikowała wskazany w fakturze VAT okres trzydziestu sześciu dni do dwudziestu sześciu dni, ponieważ w jej ocenie uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego powinien obejmować jedynie czas od dnia zgłoszenia szkody do dnia poinformowania poszkodowanych o zaistnieniu szkody całkowitej oraz okres kolejnych siedmiu dni na zagospodarowanie pozostałości uszkodzonego pojazdu (zorganizowanie nowego środka transportu).

Powódka twierdziła natomiast (w pozwie), że uzasadniony okres najmu pojazdu zastępczego obejmował czas od dnia zgłoszenia szkody (10 marca 2015 roku) do dnia wypłaty odszkodowania za szkodę całkowitą (2 kwietnia 2015 roku) oraz okres kolejnych dwunastu dni na zagospodarowanie pozostałości uszkodzonego pojazdu (zorganizowanie nowego środka transportu).

W ocenie Sądu powódce przysługiwało odszkodowanie za wynajem pojazdu zastępczego przez okres trzydziestu jeden dni.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w razie szkody całkowitej (uszkodzenia pojazdu w stopniu wyłączającym możliwość jego naprawy, ewentualnie jeżeli koszt naprawy pojazdu jest znacznie wyższy od jego wartości przed uszkodzeniem) świadczenie pieniężne ubezpieczyciela powinno obejmować kwotę odpowiadającą różnicy wartości pojazdu sprzed i po wypadku. W takiej sytuacji należy także przyjąć, że w zakres szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę wchodzi koszty najmu pojazdu zastępczego poniesione przez poszkodowanego w okresie niezbędnym do nabycia nowego pojazdu. Ustalenie, jakie skutki pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem powodującym szkodę następuje przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, a także na podstawie indywidualnej sytuacji poszkodowanego i konkretnych okoliczności sprawy (tak również Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 16 maja 2002 roku, V CKN 1273/00, LEX nr 55515 oraz z dnia 8 września 2004 roku, IV CK 672/03, LEX nr 146324).

Nie ulega także wątpliwości, że nabycie (zorganizowanie) nowego pojazdu (ewentualnie naprawa pojazdu uszkodzonego, mimo decyzji ubezpieczyciela o zaistnieniu szkody całkowitej) wymaga podjęcia określonych

czynności organizacyjnych przy uwzględnieniu obowiązku poszkodowanego podejmowania czynności zmierzających do zapobieżenia zwiększaniu rozmiaru szkody. Ustalenie czasu niezbędnego na nabycie nowego pojazdu (lub naprawę uszkodzonego) ma charakter obiektywny i jest co do zasady niezależne od posiadania przez poszkodowanego środków pieniężnych (w tym pochodzących z wypłaty odszkodowania obejmującego różnicę wartości pojazdu sprzed i po zdarzeniu wywołującym szkodę) na kupno nowego pojazdu (lub naprawę uszkodzonego). W ocenie Sądu w przeważającej większości przypadków warunkiem niezbędnym dla rozpoczęcia wskazanych wyżej czynności jest jednak informacja uzyskana od ubezpieczyciela o zaistnieniu szkody całkowitej, a dla ich sfinalizowania (nabycia nowego samochodu lub naprawy pojazdu uszkodzonego) co najmniej wypłata odszkodowania obejmującego różnicę w wartości uszkodzonego pojazdu sprzed i po kolizji. Poszkodowany nie ma bowiem obowiązku posiadania oszczędności, a także wydatkowania ich (jeśli je posiada) na zakup nowego samochodu (ewentualnie na jego naprawę).

W ocenie Sądu nie ulega przy tym wątpliwości, że to na ubezpieczycielu ciążył obowiązek zlikwidowania zgłoszonej szkody, a więc sporządzenia kalkulacji naprawy (niezależnie od uprawnienia poszkodowanych do wyboru sposobu naprawienia szkody), ewentualnie zakwalifikowania szkody jako całkowitej (jeśli koszty naprawy przewyższały wartość uszkodzonego pojazdu). Trzeba w tym miejscu także podkreślić, że w niniejszej sprawie ubezpieczyciel (strona pozwana) dysponował materiałem potrzebnym do likwidacji szkody (oszacowania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania), bowiem odszkodowanie zostało poszkodowanym wypłacone (choć z niewiadomych przyczyn dopiero w dniu 2 kwietnia 2015 roku, mimo że decyzja o uznaniu szkody za całkowitą zapadła już w dniu 23 marca 2015 roku). Tym samym w ocenie Sądu dopiero od tego dnia (2 kwietnia 2015 roku) poszkodowani mieli możliwość podjęcia kroków zmierzających do zorganizowania sobie nowego środka transportu (ewentualnie naprawienia uszkodzonego pojazdu mimo zaistnienia szkody całkowitej). Nie ulega przy tym wątpliwości, że siedmiodniowy termin na zagospodarowanie pozostałości uszkodzonego samochodu (lub podjęcie decyzji o jego naprawieniu) jest w ocenie Sądu terminem rozsądnym i stosunkowo krótkim (a na pewno nie nadmiernie [rażąco] wydłużonym). Trzeba w tym miejscu także wskazać, że powódka domagała się zapłaty za wynajem pojazdu zastępczego za trzydzieści sześć dni (liczonych od dnia 10 marca 2015 roku do dnia 15 kwietnia 2015 roku, choć trzydziesty szósty dzień najmu przypadła już w dniu 14 kwietnia 2015 roku), przy czym ostatni dzień najmu (14 kwietnia 2015 roku) był jednocześnie dwunastym dniem od dnia wypłaty odszkodowania za szkodę całkowitą.

Jednocześnie strona pozwana w żaden sposób nie wykazała (a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowanych (w okresie potrzebnym na zagospodarowanie pozostałości lub podjęcie decyzji o naprawie samochodu) powinien być z jakichkolwiek względów krótszy. Także powódka nie przedstawiła żadnych dowodów (a w istocie nawet twierdzeń), że potrzebowała aż dwunastu dni (od dnia otrzymania odszkodowania) na zorganizowanie nowego środka transportu.

Trzeba w tym miejscu jeszcze zwrócić uwagę na sprzeczności między twierdzeniami powódki (w pozwie powódka twierdziła, że uzasadniony najem pojazdu zastępczego trwał od dnia zgłoszenia szkody [10 marca 2015 roku] do dwunastego dnia po wypłacie odszkodowania [15 kwietnia 2015 roku], zaś w odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty, że od dnia zaistnienia szkody [6 marca 2015 roku] do siódmego dnia po wypłacie odszkodowania [10 kwietnia 2015 roku], a także że odszkodowanie zostało wypłacone 2 kwietnia 2015 roku lub 3 kwietnia 2015 roku) a złożonymi dokumentami (w fakturze VAT wskazano, że najem trwał od dnia 6 marca 2015 roku do dnia 10 kwietnia 2015 roku, a z oświadczenia poszkodowanej z dnia 15 kwietnia 2015 roku wynikało, że najem trwał do dnia 15 [14] kwietnia 2015 roku).

W ocenie Sądu (biorąc w szczególności pod uwagę treść umowy najmu, oświadczenia poszkodowanej z dnia 15 kwietnia 2015 roku oraz decyzji z dnia 2 kwietnia 2015 roku o wypłacie odszkodowania) należało przyjąć, że najem pojazdu zastępczego miał w rzeczywistości miejsce od dnia 6 marca 2015 roku do dnia 15 kwietnia 2015 roku (przez czterdzieści jeden dni), z czego powódka domagała się zapłaty za trzydzieści sześć dni (od dnia 10 marca 2015 roku do dnia 14 kwietnia 2015 roku), a odszkodowanie zostało wypłacone w dniu 2 kwietnia 2015 roku.

Należy jeszcze dodać, że strona pozwana nie wykazała w żaden sposób, aby ujęte w wystawionej przez powódkę fakturze VAT koszty podstawienia pojazdu zastępczego (61,50 zł brutto [50 zł netto]) były rażąco wygórowane

(do kosztów tych pozwana się w ogóle nie ustosunkowała). W ocenie Sądu koszty takie co do zasady pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem (szkodą), chyba że strona pozwana wykaże, że w danym (konkretnym) przypadku nie były one uzasadnione lub są rażąco wygórowane. Tym samym powódce przysługiwało roszczenie o zapłatę tych kosztów w wysokości wynikającej z zawartej umowy najmu. Jednocześnie z umowy powyższej w żaden sposób nie wynikało, aby poszkodowani wyrazili zgodę na poniesienie kosztów odbioru pojazdu (także poza godzinami pracy) w wysokości 80 zł netto. Nie ulega przy tym wątpliwości, że na dołączonym do pozwu formularzu (wzorcu) umowy strony w żaden sposób nie wskazały, aby najemcy (poszkodowani) byli zobowiązani do zwrotu kosztów odbioru pojazdu zastępczego. Powódka w żaden sposób nie wykazała także, żeby odbiór pojazdu odbył się poza godzinami pracy (w tym zakresie powódka nie zgłosiła nawet twierdzeń). Z powyższych względów w zakresie przewyższającym umówioną kwotę (50 zł netto za podstawienie pojazdu zastępczego) powództwo nie mogło zasługiwać na uwzględnienie.

Powództwo było nieuzasadnione także w części dotyczącej dochodzonych przez powódkę kosztów holowania uszkodzonego pojazdu (przewyższających uznaną [i wypłaconą] przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym kwotę 153,75). Powódka bowiem w żaden sposób nie wykazała, żeby poszkodowani zawarli umowę, której przedmiotem byłoby holowanie uszkodzonego pojazdu na warunkach wskazanych w pozwie. Zawarcia takiej umowy z pewnością nie potwierdziła faktura VAT wraz ze specyfikacją (podpisana tylko przez wystawcę). Przede wszystkim jednak z niewiadomych (i niezrozumiałych) względów (a także wbrew twierdzeniom powódki) faktura VAT za holowanie uszkodzonego pojazdu została wystawiona na powódkę (co mogłoby sugerować, że to powódka był stroną tej umowy), która zresztą (znowu wbrew swoim twierdzeniom) w rzeczywistości nie refakturowała powyższej faktury VAT na poszkodowaną (poszkodowanych).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowani nie byli płatnikami podatku VAT, a zatem należne im odszkodowanie sędowane na powódkę obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powódka wstąpiła z mocy umowy przelewu wierzytelności w prawa poszkodowanych, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powódki także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powódce należały się odsetki ustawowe od dnia 12 czerwca 2015 roku (zgodnie z żądaniem), ponieważ szkoda wynikająca z najmu samochodu zastępczego została zgłoszona ubezpieczycielowi w piśmie z dnia 24 kwietnia 2015 roku, przesłanym za pośrednictwem faksu.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana. Sąd oddalił jedynie wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego (z przyczyn wskazanych wyżej). Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił także wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. M. (na okoliczność zawarcia umowy, sposobu zapłaty za najem oraz rozeznania w innych ofertach najmu). Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie powyższe okoliczności albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powódce przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu najmu pojazdu zastępczego za okres 31 dni (od dnia 10 marca 2015 roku do dnia 9 kwietnia 2015 roku) według stawki w wysokości 165 zł netto (202,95 zł brutto) za każdą dobę, a więc 5115 zł netto (6291,45 zł brutto), z tytułu podstawienia auta zastępczego (w kwocie 50 zł netto [61,50 zł brutto]) oraz w zakresie uznanych przez stronę pozwaną w postępowaniu likwidacyjnym kosztów holowania (153,75 zł brutto), czyli łącznie 6506,70 zł brutto, pomniejszone oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania (5430,45 brutto). Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 1076,25 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 czerwca 2015 roku do dnia zapłaty), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (pięciu dni najmu pojazdu zastępczego, stawki czynszu najmu przewyższającej kwotę 165 zł netto [202,95 zł brutto], kosztów odbioru samochodu zastępczego oraz dalszych kosztów holowania, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powódka wygrała w 10% w stosunku do pierwotnego żądania i poniosła koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 539 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4800 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się jej zatem zwrot kosztów w kwocie 533,90 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 90%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 4800 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 4320 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 3786,10 zł.